

Biblioteka Jagiellońska



stdr002411

397/26



397/247B

274  
56  
10

# BALET

## W OSOBIE ORESTA,

Karę Bogów na Ludzi sprowadzoną za nieuczynowa-  
nie świątnic, y oraz pewną obronę w niebezpieczeń-  
stwie życia garnącym się do nich,

### WYRAZAJĄCY,

w Sali Akademii Wileńskiej *Societatis JESU*,

Roku 1754. Miesiąca Augusta Dnia

### ARGUMENT.

Orestes objawszy po śmierci Ojca rzędy, początki panowania swo-  
go niewinną krwią bardzo bliskich sobie powinnych sromotnie zma-  
zał; Czym Bogów do słusznego gniewu na się pobudził, chcąc jednak  
lubo obłudnie onych przebłagać, pod pokrywką pobożności idzie do  
Bałwochwalni Dyany tym umysłem, aby tey Bogini posąg uwiozł; Lecz  
nim te zamyślił wykonał, od ludzi Theanty Króla Scytów poimany, y  
od tegoż Monarchy na śmierć, to jest: aby w Kościele Dyany zabity  
był, jest skazany, od tey jednak kary przez Iphigenią, Urząd Kapłański  
tamże sprawującą, uwolniony.

### BALETU TE SĄ CZĘŚCI:

**Naprzód;** Wyrazi się, iż skoro kto od szczęścia wyniesionym bywa,  
wraz Boga y prawa Jego zapomina.

**Pontóre;** Ze Człowiek w szczęściu będący, na wszystkie od Boga danc  
dary zapomniawszy, gotów jest wszelkie wyrządzać nieuczynowa-  
nia w przybytku jego.

**Trzecie;** Ze Człowiek, skoro niespodzianą bywa przyciśniony biedą,  
wraz się do Boga garnie, szukając w Świątnicach jego dla sie-  
bie obrony.

**Postwarte;** Ze y na tych nawet, którzy Boga zapominają Bog pamięta,

y

BIBLIOTHECA

VNIV.

IAGELL

CRACOVENSIS

Tch 1080



506  
BIBLIOTHECA  
UNIVERSITATIS  
CRACOVENSIS



y nby nie pomniac obelgi sobie w Kościele uczynioney, gar-  
nących się do siebie łaskawie przyjmując, y przez osobę urząd  
Kapłański sprawującą ochronę im daje.

## CZĘŚC PIERWSZA.

Kiedy we wszystkim dobrze się powodzi,  
Niepamięć człeka od Boga odwodzi.

- I. Azya Orestę jako nowego, Rządzcę z osobliwym uszanowaniem  
do miasta stołecznego przyjąwszy, różne igrzyska dla uciechy jego osobli-  
wie z bestyi pasujących się z sobą czyni.
- II. Pod czas samych uciech, za zrządzeniem Bogów, miało nikt nie, a  
na tymże miejscu Świątynia Dyany widzieć się daje, aby tymwi-  
dkiem pobudzony Orestes miał się do Boga, y onemu za powie-  
rzone sobie dostojęństwo podziękował; do czego powodem mu są  
Wdzięczność z Pobożnością.
- III. Niezbożność zaś Sława y Lenistwo z Obfitością od tego go odwo-  
dzą, a samę nawet myśl o Bogu z głowy jego wybiwszy, do tey  
go niezbożności przywodzą, iż tablice, na których były wyrze-  
żone Boskie, w Bałwochwalni Dyany będące łamie, y krwią się  
niewinnie wylaną tnych powinowatych, od tego go odwodzących  
maże.
- IV. Gdy Orestes przy Świątyni Dyany różne czyni rozpusty, Ziemia,  
Powietrze, Ogień y Woda do niego się schodzą Imieniem Bogów  
upominając go, y grożąc mu ciężką karą, jeśliby tey nie poprze-  
stał niezbożności; Lecz gdy się on uczynkiem samym zdał wy-  
rzekać Bogów, za zrządzeniem niebios kościół niknie, on zaś snem  
zmorzony słyszy we śnie Bogiń śpiewających w ten sens głosy:  
Kto zniszcza płochy fortuny piory  
Uniesion na wielkie godności góry,  
Niech się rozumem bacznie miarkuje,  
Niechay rozpustność swych żądź hamuje.  
Niech pomniąc, czym był, czym być wnet może,  
Szyła się nisko pod rzady Boze.  
Ale my wszystko opak czyniemy,  
Czym wczora był kto, dziś nie pomniemy.  
Dawna to powieść, że w obyczaje  
Człek na godności gońzimy się staje.  
A nim mu więcej szczęścia przybywa,  
Sprawy rozumu coraz ubywa.

W tym widzi wieżę swym wierzchołkiem nieba się tyka-  
jącą



jąca z tym napisem: *Asperius nihil est humili, cum surgit in altum*; a oraz za uderzeniem piorunu jako się w niwecz obraca; z napisem: *Nemo confidat nimium secundis*.

## CZĘŚC WTORA.

Komu fortuna z pomysłnością płuży,  
w Przybytkach Bożych mniej ten Bogu służy.

- I. Iphigenia Urząd Kapłański wyrażająca wysyła jednego z swych ludzi do ogrodu, w którym się zabawiał Orestes, upominając go, aby Bogów, od których miał wszystko, niezapominał.
- II. Lecz on ważąc sobie lekce jej upomnienie, pod czas śarcey uroczystości Dyany, do Bałwochwalni nie idzie, czas ten marnie trawiąc na niepotrzebnych zabawach.
- III. Chcąc zaś pod ten czas uczynić ochotę, gdy nie znajduje towarzyszków, (bo się ci w Kościele Dyany znajdowali) z wielką niecierpliwością wdziera się do Kościoła, różne tam nieuczczanowania czyni, nabożeństwo przerywa; wszystkich na ochotę do ogrodu swego gwałtem ciągnie.
- IV. Co widząc Iphigenia, lament zaczyna, w którym to wyraża: iż nie długo Bog grzeszącym służy:

Nie długo więc Bog służy, Kiedy jawny grzech panuje.  
Karania winien srogiego, Kto nie czci Domu Bożego.  
Jeden srodze był ścieczony, Co z Kościoła chciał brać plony;  
Drugiemu palec na ścianie Pisały bliskie strącenie.  
y Ciebie to, potkać może, Kto wielekryte śady Boże?  
Bóg o nieczść swego Domu Niezwykły folgować nikomu.

Gdy ona taki lament czyni, widzieć się daje z jedney strony drzewko coraz od ziemi rosnące podnoszące się odkłórey y życie swoje wzięto, z tym napisem: *Quo magis augetur, magis inde recedit*; z drugiey strony drzewo rozrośte, które obojętnym mieczem srożąc się ręka obcina z napisem: *In mala ligna maligna*.

## CZĘŚC TRZECIA.

Kiedy w nieszczęściu Człeka ściśnię trwoga,

W ten czas co żywo pospiesza do Boga.

- I. Orestes pod pokrywą pobożności, chce niby urażonych na się Bogów prześlagać, idzie do Kościoła Dyany, z którego posąg teyże Bogini uwieść usiłuje.



II. Theantes o zamiarach jego z natchnienia Bogów dowiedziawszy się, każe swym się ludziom armować.

III. Orestes uwiadomiony o odkryciu swych zamiarów, szuka obrony u Elementów, lecz wymiatając mu na oczy niepamięć w szczęściu na Boga y prawa Jego, Ziemia pozrzedź go, Woda zalać, Ogień spalić, Powietrze uduść, a nie ochraniać go obiecują.

IV. Theanta ludzie Oresta na śmierć szukają, on zaś obrony u Elementów nieznalazszy, do Bogów się, na których był zapomniiał, ucieka, w Świątyni Dyany, w której tak wielkie nieufszanowania popełnił, ochrony szuka dla siebie, Iphigenia widząc takową szczęścia Jego odmiang, które mu tak krótko służyło, nucić poczyną,

Główne są waśni z zazdrością fortuny,

W tej pogodzie biją tamtey pioruny.

Gdy nas w maelach być sędziemy,

W siódlach się grubych znajdujemy,

A nie czujemy.

Komu szczęście lotne skrzydła przypina,

Z gryzliwemi zęby zazdrość obcina,

Przy obfitym zniwie toż pole,

Rodzi oraz szpetne kakole,

Purpura mole.

W drodze szczęścia zazdrość łotr zawołany,

Wydziera skarb od fortuny dany,

Przed czyjemi słonce wrotami

Stanie, zazdrość ciemi oblokami,

Smutkow cieniami.

Pod czas tej Aryi daje się widzieć małe pacholę na piękne bąbele, lecz nietrwałe, dmuchające z tym napisem: *Pulchra, sed fragilis*. Z drugiey zaś strony losy rzucające, y przegrywające z napisem: *Nunc mihi, nunc aliis*.

## CZĘŚĆ CZWARTA.

Luboś zły Człowiek, gdy bieda turbuje,

Bieź do Kościoła, Bóg y złych przyimuje.

I. Theantes schwytałszy Orestę, dekret nań seruje, aby był zabity w świątyni Dyany.

II. Za daniem znaku trąby, wszyscy lud się gromadzi, y chętnie patrzeć na śmierć Oresta pragnie.

III. Theantes za naleganiem pospółstwa, gdy już już z tego świata zgładzić Orestę chce; moc Boża na powietrzu miecz zatrzymuje, Iphigenia, jako Urząd Kapłanki sprawująca, wolnym go od śmierci ogłasza;



fza; Potym mu głęboko w pamięć wraża, aby y w naywiększym  
 szczęściu odtąd nie ufał, lecz na samym Bogu polegając, lepiej  
 na Boga y Swątnice jego pamiętać się nauczył.

IV. Radość osobliwsza przy Pałacu Iphigenii z okazji upokorzonego  
 Oresty zaczyna się, gdzie z jedney strony Pałacu korab Nōego  
 z tym napisem widzieć się daje: *Nulla salus extra* do którego  
 nie mającą gdzie się skryć od wód gołębica, które cały świat za-  
 lały, wielkim pędem powraca, takowy mającą napis: *Hic secura*  
*ab undis*: z drugiey zaś strony gołębek będąc od jastrzębia po  
 powietrzu upędzanym, nie mając gdzie się podzić szybkim lotem  
 do kościoła leci, z tym napisem: *In hoc mihi vita superstes*: które-  
 mu Kościół daje obronę, takowy mający napis: *Omnibus omnia*:  
 te słowa, osoby do baletu należące stosując do Swątnic, które u-  
 ciekającym się ludziom ochronę przynoszą, w tańcu składają, Iphigenia  
 zaś dzięki Bogu przy wonney ofierze czynić każe, że Orestę upo-  
 korzył, oraz uciekającego się do Swiątyni swojej, od oczewistego  
 ratować raczył niebezpieczeństwa.

## A R I A

Bogu dzięki! chwalcie Kościołów obronę  
 Niezmierzone ziemnego świata kołce,  
 Trąćcie w trąby, tytry nastrajaycie,  
 Bicie w kotły, oboj nadymaycie,

Głosem spiewaycie.

Patrz! spłonęli w strogiej hańby pożarze,  
 Którzy żyli Święte Boga Ostarze;  
 Nie mieżkaymy paść na kolana  
 Wznosić chętnie ręce do Pana,

w Wieczor y arana.

Ze ucieczki naszey Miasta Kościoły,  
 Przyzna z swego wybawienia wesoły  
 Orestes w Kościele Dyany  
 Ostatniey zguby uchowany,

Smierci nie dany

Ad

M. D. T. O. M. G. B. V. M. S. L. O. C. Honorč,

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*







